

(Corriere dello Sport - R.Maida) Na ziemi Świętego Januarego Roma chwytą się swojego bramkarza, aby uniknąć powodzi. Przy tej okazji, prognoza pogody zapowiada opady deszczu, tak jakby chciała skomplikować scenariusz. I tan na jedną noc Alisson stanie się Alis-San, z zadaniem przeciwdziałania każdemu atakowi Napoli. Panie Becker, pomóż im.

Łatwo powiedzieć, dużo trudniej zrobić. Od Mertenasa do Callejona, od Allana do Insigne, wielu będzie starało się trafić na San Paolo, aby utrzymać pole position w wyścigu po scudetto. Jednak również napastnicy Sarriego znają Alissona i przygotowują się do rywalizacji: wiedzą, że muszą wznieść się na wyżyny, aby pokonać najlepszego bramkarza ligi. Nie ze względu na liczby defensywy: w tym przypadku Roma straciła teren wraz z niefortunnym początkiem zimy, spadając na trzecie miejsce w tej klasyfikacji w towarzystwie Interu (21 goli). Jednak prawdopodobnie Sarri, który stracił 6 goli mniej w pierwszych 26 kolejkach, na aukcji fantasy wymieniłby swojego bramkarza, Pepe Reine na Brazylijczyka, który chroni Di Francesco. W niedzielę przeciwko Milanowi bronił 0-0 do kiedy mógł, ale gdy chłopcy Gattuso, Cutrone i Calabria stanęli kilka metrów przed nim, mógł jedynie przyglądać się wydarzeniom. Jednak od superbohaterów żąda się cudów, jak przy okazji meczu Roma-Astletico we wrześniu, gdy postawił jednoosobowy mur przeciwko brygadzie Simeone, zasługując po raz pierwszy na osobiste przyśpiewki z Curva Sud. Od czasów Mikiego Konsela, przystojnego i sympatycznego, ale dużo słabszego bramkarza, Olimpico nie zarezerwowało uprzywilejowanego traktowania strażnikowi bramki z ich marzeń. San Paolo, gdzie nigdy nie występował, może mu pomóc zbudować niezniszczalną chwałę.

Alisson pozwolił szybko zapomnieć o Szczęsnym, wynajętym bramkarzem, aby uzyskać międzynarodową renomę z prędkością światła. Dlatego dziś Liverpool jest według brazylijskich źródeł na prowadzenia, a dalej są takie grube ryby rynku jak Real Madryt i PSG, które zawiesiły na nim oko. Roma chciałaby uniknąć jego utratę po zakończeniu sezonu, również o tym rozmawiali Monchi i Pallotta w trakcie spotkań w Bostonie, ale ewidentnie dużo wiąże się z wynikami zespołu (Szachtar i czwarte miejsce) i wzrostem przychodów klubu. Jeśli klub znajdzie dobrego sponsora do szybkiego umieszczenia na koszulkach, może osiągnąć równowagę finansową również unikając tak poważnej sprzedaży. Wszystko to jest w tej chwili niestabilne, jak karambol czy rykoszet, który zmienia trajektorię piłki. Również on, Alisson, nie ma pośpiechu, aby odchodzić. Osiedlił się z żoną, córką i psem Shakirą i jest szczęśliwy w Trigorii, czuje się spełniony po roku na rezerwie. *"Myślę tylko o Romie, w lipcu zobaczymy co się wydarzy"*, wyjaśnił ostatnio, w oczekiwaniu na Mundial, na którym zagra po raz pierwszy w barwach Brazylii. Ostatnie doświadczenia w Coppa America nie były najlepsze, ani dla niego, ani dla reprezentacji, ale to sezon, w którym wielkie gwiazdy drużyny (o ile Neymar wróci do formy po kontuzji) mogą wykonać arcydzieło. Jeśli doszedłby do samego końca rosyjskiego turnieju, grając w pierwszym składzie, Alisson uzyskałby jeszcze większy appeal na rynku. Wobec propozycji około 50 mln euro Roma byłaby zmuszona go sprzedać. Bardziej ze względu na okazję niż konieczność.

Autor: abruzzi